**Serce Boga – Serce Jezusa i bł. Maria Celeste…**

kilka refleksji



„Gorąco **zapragnąłem dać światu mojego Ducha** i przekazać Go moim stworzeniom rozumnym, **abym żył z nimi i w nich** aż do końca świata.

Z bezgranicznej miłości dałem im mojego Jednorodzonego Syna i przez Niego przekazałem im mojego boskiego Ducha Pocieszyciela, aby ich przebóstwić…” (bł. M. Celeste, Pierwsza Reguła)

CHRISTUS VIVIT 130. …Duch Święty napełnia **serce zmartwychwstałego Chrystusa**, a stamtąd wlewa się w twoje życie jak źródło. A **kiedy Go przyjmiesz, Duch Święty sprawia, że ​​coraz bardziej wchodzisz w serce Chrystusa**, byś był zawsze coraz bardziej napełniony Jego miłością, Jego światłem i Jego mocą. Przyzywaj każdego dnia Ducha Świętego, aby nieustannie odnawiał w tobie doświadczenie tej wspaniałej wieści.

**Serce**… Kiedy kogoś bardzo kochamy, ten ktoś jest dla nas bardzo ważny, jest osobą od serca, angażuje całe nasze wnętrze, także uczucia. Znamy to z relacji rodzinnych czy przyjacielskich. Przeżywając radość spotkania możemy wypowiedzieć czułe słowa: jesteś moim sercem. Mówią one o miłości, o czułości, o szczęściu…

Co czuje ten, który wie, że ktoś o nim myśli w ten sposób: jestem jego sercem. Pomyślmy… ktoś mi mówi: jesteś moim sercem. Niezwykłe: ona/on mi mówi: jesteś moim sercem…

1. **Jezus jest Sercem Ojca**

Bł. Maria Celeste mówi nie tylko o Sercu Jezusa, ale o *Chrystusie jako Sercu Ojca.* Pewnego razu, rozmawiając ze swoim Oblubieńcem Jezusem o pokorze, usłyszała:

*Pouczając was, abyście byli łagodni i pokornego serca, nie chciałem powiedzieć nic innego, jak właśnie objawić największą tajemnicę: że* ***Ja jestem sercem Ojca****, który posłał Mnie na świat, aby przekazać swoim stworzeniom prawdę o sobie samym...* ***Sercem Ojca jest więc Jego Boskie Słowo, które od wieczności było całym Jego upodobaniem, całą Jego miłością i Jego szczęściem****...*

*Rozważaj więc mądrość twojego Ojca niebieskiego. On posłał Mnie na świat i w ten sposób przedstawił swoje serce jako wzór dla swoich stworzeń, wzór prawdy*[[1]](#footnote-1).

*Ja jestem sercem Ojca*, *bezgraniczna miłość; z miłości bowiem ulitował się nad swoimi stworzeniami i zaradził ich biedzie oraz niewiedzy, zbawiając w tak szlachetny sposób*[[2]](#footnote-2).

Jezus, Słowo Wcielone, jest sercem Ojca. Kiedy klęczymy przed Najświętszym Sakramentem, możemy odważnie powiedzieć, że przed nami jest ***Serce Ojca – Jezus.*** Możemy usłyszeć Ojcowskie słowo: oto dla was Moje Serce! A co dopiero, kiedy przyjmujemy Jezusa w Komunii świętej! Przyjmujemy naprawdę ***Serce Ojca***!

*„Ja jestem sercem Ojca,* *który posłał Mnie na świat, aby przekazać swoim stworzeniom prawdę o sobie samym*”.

Cokolwiek widzimy w Jezusie, to samo możemy powiedzieć o Ojcu. Sam to powiedział: „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie”. Jaki Jezus taki jest Ojciec nasz, *Abba* czyli niebieski Tatuś… Jezus mówił do Niego i o Nim dziecięcym *Abba*… nawet w Ogrojcu…

Kiedy przyjmujemy Jezusa w Komunii Świętej, On mówi: *Ja jestem sercem Ojca.*  Ojciec daje nam więc swoje Serce… Jezusa, największą miłość…

Kiedy adorujemy: *Ja jestem sercem Ojca.* Ojciec daje nam swoje Serce… Jezusa, największą miłość…

Kiedy otwieramy Ewangelię: *„Ja jestem sercem Ojca.* Ojciec daje nam swoje Serce… Jezusa, największą miłość…

Zapraszam Was dziś na chwilę adoracji, tak długą, jak kto z Was może, by kontemplować – jak M. Celeste – Jezusa, który mówi do każdego osobiście: *Ja jestem sercem Ojca,* dla Ciebie… niech nasze serca odpowiedzą osobiście, w ciszy…

1. **Wejdź do mojego Serca**

Jeśli Jezus mówi, że jest sercem Ojca, to właściwie możemy powiedzieć, że Bóg jest sercem. Bóg - to jedno wielkie serce, które chce naszego szczęścia, do tego stopnia, że gotów jest wziąć krzyż i umrzeć za nas. I powstać z martwych, i pozostać z nami w Eucharystii.

Możemy odważyć się powiedzieć, że Bóg Marii Celeste to Bóg – kochające serce. Św. Jan Ewangelista powie: Bóg jest miłością.

Już w dzieciństwie Marii Celeste Jezus wskazywał jej na swoje Serce i pociągał ją do Niego. Jako młodą dziewczynę zapraszał nie tylko do wpatrywania się w Jego otwarte z miłości i przebite Serce, ale do wejścia do wewnątrz, w nieogarnione Jego głębiny, w głąb tajemnicy nieskończonej miłości.

* Wejdź do mojego Serca…

mówił do niej i do nas przez nią. Bóg jest bardzo gościnny, chce nas u Siebie, w swoim Sercu. Nie zniechęca się, gdy czujemy się grzeszni – On zaprasza. A oto doświadczenie M. Celeste: *W jedną z niedziel przystąpiłam do Komunii świętej. Po otrzymaniu „świętej cząstki” objawił mi się Pan nasz z otwartym bokiem i przyjmując mnie do swojego Boskiego Serca, powiedział: „Wejdź do tej rany, a Ja* ***obmyję cię i oczyszczę*** *ze wszystkich twoich grzechów”. Powiedział to z wielką łagodnością, a dusza moja poczuła się czysta i wolna. Dodał jeszcze, że odpuścił mi wszystkie grzechy*[[3]](#footnote-3).

Bóg nosi nas w sercu zawsze, bo jest dobrym Ojcem. Jeżeli ziemski kochający rodzic nosi w sercu dziecko niezależnie od tego czy jest dla niego dobre czy nie, to co dopiero Bóg, który *zanim byłam w łonie matki znał mnie i miłował*.

* Jezus prosi M. Celeste, aby obrała sobie Jego Serce jako swoje mieszkanie: aby *Jego Boskie Serce było jej tajemnym mieszkaniem… Nie wychodź nigdy z tego mieszkania dla ciebie przygotowanego* – mówi do niej. Ona natomiast Serce Jezusa nazywa *pięknym mieszkaniem miłości.*

Wejdź do mojego Serca… *Tam, wśród nędzy tego życia odnajdziesz swój pokój; wśród zmartwień i prześladowań – schronienie; wśród pokus i przygnębienia – pokrzepienie. Tam też odnajdziesz swoich przyjaciół, a moich umiłowanych, zawsze, gdy zechcesz wśród nich znaleźć pocieszenie, radując się ich towarzystwem, ciesząc się bez słów słodką łącznością z moimi świętymi; w odpoczynku, jakiego nie można znaleźć w świecie, wśród ziemskich spraw. Tam właśnie znajduje się nieskończone Dobro, niepojęte dla człowieka.*

Jezus zaprasza każdego z nas do tego *pięknego mieszkania miłości,* abyśmy odpoczęli pośród trudów życia, pokrzepili nasze siły, schronili się, gdy zagraża niebezpieczeństwo. My bardzo potrzebujemy takich chwil dla siebie samych. A On nawet zachęca: *Nie wychodź z twojego umiłowanego mieszkania tj. z mojego Boskiego Serca.* To są chwile naszej cichej modlitwy w domu, rozmowy z Jezusem, adoracji Najświętszego Sakramentu… Wtedy jesteśmy w Jego Sercu. Jezus wie, czego nam potrzeba i tym nas obdarza.

Wejdź do mojego Serca…

* M. Celeste zauważa, że w Jego Sercu nie będziemy sami. Kiedy tam wejdziemy, *usłyszymy bicie serc wszystkich, którzy kochają Jezusa, którzy zostali przez Niego stworzeni i odkupieni.* W Jego Sercu spotkamy wszystkich, którzy tam mieszkają, tak jak my*. W Jego Sercu moje serce było z tymi duszami stopione.* Kiedy Jezus wprowadza nas w zażyłość ze sobą, pokazuje nam tych, których ma w swoim sercu, których też kocha, jak nas. To jest bardzo ważne dla M. Celeste i dla naszego życia. On daje nam Siebie, swą miłość, czułość, ale chce poszerzyć nasze serca, aby były jak Jego Serce.

Podkreślam to doświadczenie M. Celeste. Ono jest ważne dla tych, którzy żyją jej duchowością. M. Celeste słyszy: *Pragnę, abyś kochała wszystkich taką samą miłością, jaką Ja ich kocham, z całego serca*.

Czy to jest możliwe? Kochać innych jak Jezus… M. Celeste widziała swoja niemożliwość i stawiała Jezusowi to pytanie. I otrzymała odpowiedź:

* *Kiedy trwałam przed moim Panem, aby polecać Mu sprawy bliźniego,* *Jezus z ogromną miłosną słodyczą wziął w ręce swoje Boskie Serce, ociekające kroplami czystej krwi jakby brylantami i rubinami i powiedział do mojej duszy:* ***„Przyjmij to moje serce, abyś kochała Mnie moją miłością na wieki”.***

Ona otrzymała w darze Serce Jezusa, a co z nami? Też je otrzymujemy. Ona w mistycznym doświadczeniu, my przez wiarę otrzymujemy to samo. Przez wiarę!

O. S. Majorano CSsR – to duchowe doświadczenie nazywa „przeszczepem” serca – wszczepione nam zostaje Serce Chrystusa, tak abyśmy kochali Jego sercem, ponad nasze małości i kruchości. Wtedy każdy gest miłości staje się sakramentem miłości Boga, ponieważ nasza miłość będzie mieć w sobie coś o wiele głębszego. Trzeba byśmy wierzyli, że jesteśmy zdolni do obdarzania miłością. Nie mamy tej możliwości z siebie samych, lecz mamy ją od Boga, który daje nam swoje Serce. Czy to w Komunii Świętej, czy w modlitwie pragnienia, gdy wołamy: daj mi swoje Serce, oczami wiary możemy zobaczyć jak *Jezus z ogromną miłosną słodyczą bierze w ręce swoje Boskie Serce,* jak prosi: *Przyjmij to moje serce, abyś kochała moją miłością na wieki.*

Chrystus jest Sercem Ojca, które daje się człowiekowi, które zostaje mu jakby przeszczepione, po to, aby uzdolnić go do kochania, tak jak On sam kocha.

* Wejdź do mojego Serca… w Nim Jezus pokaże nam również, że są na świecie tacy ludzie, których On bardzo kocha, za których umarł, a którzy sami do Jego Serca nie wejdą, nawet się nie zbliżą, bo nie chcą albo nie potrafią... Znamy imiona takich osób, które jeszcze nie poznały piękna zamieszkania w Sercu Jezusa. Matka Celeste uczy nas, że możemy wnosić ich do Jego Serca. Kiedy w Komunii świętej przyjmujemy Jezusa do siebie, to znaczy wchodzimy do Jego Serca, On chce, abyśmy nie wchodzili tam sami. Wtedy możemy zabrać ze sobą duchowo i wnieść do Jego Serca wszystkich, o których drży nasze ludzkie serce.

*Teraz właśnie Cię pouczę,* - mówi Jezus - *co możesz zrobić, aby związać z moim Sercem powierzonych ci grzeszników. Kiedy przyjmujesz Mnie w Najświętszym Sakramencie Eucharystii, oddając Mi całą siebie i ofiarowując na zawsze mojemu Sercu…*

Możemy to czynić także przez modlitwę prośby za nich.

* Wejdź do mojego Serca… zwróćmy uwagę na jeszcze jedną, ważną dla M. Celeste sprawę: *Wejdź do mojego serca i* ***zobacz piękno obrazów*** */ludzi/, które stworzyłem na moje podobieństwo, i nie dziw się więcej, że zstąpiłem z nieba i dla nich umarłem na krzyżu - to wszystko uczyniła moja miłość. W nich bowiem widoczna jest moja dobroć, mądrość, wszechmoc i rozumny byt o czystym duchu, razem z tym pięknem, którym - jak widzisz - jest ozdobione moje serce.*

M. Celeste zaprasza nas, abyśmy patrzyli na każdego człowieka z perspektywy Serca Boga. Trzeba wejść do Serca Boga, a wtedy widzimy poprawnie, widzimy tak, jak On, Stwórca. Wtedy zobaczymy głęboko, poza pęknięcia błędów i grzechów człowieka. Zobaczymy w miłości nawet to, co słabe i grzeszne, ale zobaczymy przede wszystkim piękno, jakie Bóg zapisał w człowieku.

* Czy możemy pomóc drugiemu człowiekowi poznać klimat Bożego Serca? Tak, możemy! Nawet sprawi to wielką radość Jezusowi, będzie Jego uwielbieniem. W jaki sposób?
* Oprócz modlitwy możemy podarować spojrzenie, takie jak wyżej zostało przedstawione: przekazać drugiemu prawdę, że jest piękny, wartościowy, w oczach Jezusa i w moich oczach…

* Możemy objąć go własnym sercem, ciepłym dobrym. A to wyrazi się przez ciepłe spojrzenie, łagodne dobre słowo, konkretne poświęcenie się dla niego z dobrocią…
* Możemy tak go przyjąć, że poczuje się dobrze, odpocznie przy nas…

Nasze ludzkie gesty dobroci i czysta bezinteresowna dobroć, niosą ze sobą miłość. Trójcy Świętej: „Jeśli widzisz miłość, widzisz Trójcę” – pisał św. Augustyn, czyli Boga widzisz… Chodzi o styl życia, którym kieruje serce, dobrze rozumiane.

**III. Zadanie:**

* Zapraszam do osobistej refleksji, z pomocą Matki Celeste, co znaczy mieszkać w Sercu Ojca.
* Rozglądajmy się oczami M. Celeste... patrzmy oczami Jezusa na ludzi, szczególnie tych, z którymi jesteśmy najbliżej, czyli patrzmy sercem.
* Pomyślmy, jak możemy tworzyć „klimat serca” w swoim domu, w środowisku pracy, przyjaciół.
* Wprowadzajmy do Boskiego Serca tych, którym życzymy jak najlepiej

1. M. Celeste Crostarosa, *Rozmowy duszy z Jezusem*, 9, Kraków 2014, s.180. [↑](#footnote-ref-1)
2. Tamże. [↑](#footnote-ref-2)
3. M. Celeste Crostarosa, *Autobiografia*, Homo Dei, Kraków 2007, s. 51. [↑](#footnote-ref-3)